



SENAT RP

## ZAPIS STENOGRAFICZNY

---

---

---

**Wspólne posiedzenie**  
Komisji Gospodarki Narodowej (70.),  
Komisji Spraw Unii Europejskiej (49.)  
oraz Komisji Rodziny  
i Polityki Społecznej (51.)  
w dniu 8 stycznia 2013 r.

VIII kadencja

---

Porządek obrad:

1. Pierwsze czytanie projektu opinii Senatu o niezgodności z zasadą pomocniczości projektu dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie poprawy równowagi płci wśród dyrektorów niewykonawczych spółek, których akcje są notowane na giełdzie i odnośnych środków COM (2012) 614 (druk senacki nr 279).

(Początek posiedzenia o godzinie 8 minut 19)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Komisji Spraw Unii Europejskiej Edmund Wittbrodt)

### **Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Proszę państwa, witam wszystkich obecnych na dzisiejszym posiedzeniu trzech połączonych komisji: Komisji Spraw Unii Europejskiej, Komisji Rodziny i Polityki Społecznej oraz Komisji Gospodarki Narodowej. Witam państwa także w imieniu panów przewodniczących: Mieczysława Augustyna i Marka Ziółkowskiego.

Chciałbym szczególnie serdecznie powitać gości: pełnomocnika rządu do spraw równego traktowania, panią minister Agnieszkę Kozłowską-Rajewicz, i, towarzyszącą pani, panią dyrektor Monikę Ksieniewicz.

Witam na naszym dzisiejszym posiedzeniu panią prezes zarządu Allianz Polska SA, panią Agnieszkę Nogajczyk-Simeonow, i pana Wiesława Zaborowskiego, który jest członkiem rady nadzorczej Allianz Polska SA.

Proszę państwa, w porządku dzisiejszego posiedzenia jest tylko jeden punkt: pierwsze czytanie projektu opinii o niezgodności z zasadą pomocniczości projektu dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie poprawy równowagi płci wśród dyrektorów niewykonawczych spółek, których akcje są notowane na giełdzie i odnośnych środków. To jest dokument o symbolu COM (2012) i numerze 614.

Czy są jakieś uwagi co do porządku obrad? Nie ma.

Proszę państwa, proponuję, żebyśmy procedowali w następujący sposób. Ponieważ nasze komisje już się tym zajmowały i to, że taki punkt jest rozpatrywany, wynika z wniosku z posiedzenia połączonych komisji: Komisji Rodziny i Polityki Społecznej oraz Komisji Gospodarki Narodowej. Komisje skierowały ten wniosek do marszałka, potem marszałek wysłuchał opinii naszej komisji, która poparła tamto stanowisko komisji. W tej chwili ma miejsce pierwsze czytanie projektu już trzech połączonych komisji. I to zostało skierowane przez marszałka. Wobec tego ja proponowałbym, żebyśmy poprosili pana senatora Jana Michalskiego, który był sprawozdawcą dwóch połączonych komisji, aby jeszcze raz krótko przedstawił nam ten projekt. Potem poprosiłbym o zabranie głosu panią minister, a następnie oddałbym głos również pani prezes, żeby powiedziała nam o swoich doświadczeniach. Później będzie możliwość zadania pytań, wypowiedzenia się w tej sprawie, a potem będziemy głosowali nad stanowiskiem końcowym trzech połączonych komisji.

Czy są uwagi do tej propozycji procedowania? Nie ma.

Wobec tego głos zabierze pan senator Jan Michalski. Bardzo proszę.

### **Senator Jan Michalski:**

Szanowne Komisje! Pani Minister!

Połączone komisje, komisja gospodarki oraz Komisja Rodziny i Polityki Społecznej, na swoim posiedzeniu, głównie na podstawie stanowiska zawartego w opinii wyrażonej przez panią doktor Magdalenę Słok-Wódkowską, stwierdziły o niezgodności z zasadą pomocniczości projektu dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie poprawy równowagi płci wśród dyrektorów niewykonawczych spółek, których akcje są notowane na giełdzie i odnośnych środków. Nie będę przypominał, jak przebiegła cała dyskusja, ale ona była bardzo jakby bogata. Pewnie część z niej zostanie także zaprezentowana na dzisiejszym posiedzeniu.

W odmiennym tonie brzmiała inna przedstawiona na posiedzeniu komisji opinia, która generalnie nie znalazła uznania w oczach komisji. To jest opinia wyrażona przez pana Władysława Krasińskiego, który nie widzi sprzeczności z zasadą pomocniczości projektu rozpatrywanej dyrektywy Parlamentu Europejskiego.

Tutaj pan przewodniczący podkreślił, że Komisja Spraw Unii Europejskiej zajęła odmienne stanowisko, dlatego myślę, że w toku dzisiejszej...

(Głos z sali: Nie. Takie samo.)

Przepraszam, źle zrozumiałem.

Myślę, że kwestia dotycząca opinii wyrażonych w załączeniu do sprawozdania Komisji Rodziny i Polityki Społecznej znalazła uznanie także w oczach Komisji Spraw Unii Europejskiej. Podstawowa konkluzja wynikająca z tej opinii jest taka, że komisje wykazały, że państwa członkowskie mogą samodzielnie zrealizować cel projektowanej dyrektywy poprzez przyjęcie prawnie wiążących środków, a projektowana regulacja nie przyczyni się do zharmonizowania sposobu rekrutacji czy zasad zarządzania, gdyż pozwala na utrzymanie odrębnych regulacji w państwach członkowskich, wówczas gdy wykażą one, że zrealizują cel założony w projektowanej dyrektywie. I to jest chyba najważniejsza konkluzja przedstawiona przez wszystkie komisje. Dziękuję.

### **Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Ja chciałbym tylko dodać, że teraz mamy jeszcze jedną opinię, pana doktora habilitowanego Roberta Grzeszczaka, który uważa, że nie jest naruszona zasada pomocniczości. Ponadto mamy jakby poprawioną czy uzupełnioną opinię

pani doktor Słok-Wódkowskiej, która jest odpowiedzią też na tamtą opinię. Uzasadnia ona w niej, że jednak jest podstawa do sądenia, że... To znaczy tutaj są podane argumenty, to jest na piśmie. Mam nadzieję, że państwo tę opinię macie.

Proszę bardzo, Pani Minister.

**Sekretarz Stanu  
w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów  
Agnieszka Kozłowska-Rajewicz:**

Proszę państwa, według opinii przez nas zamówionej u pana doktora Grzeszczaka, który specjalizował się... który swoją habilitację robił właśnie z zakresu pomocniczości, nie ma konfliktu pomiędzy zasadą pomocniczości a celami dyrektywy. I pewnie niedobrze się stało, że opinia co do zasady pomocniczości musi być wyrażona w tak krótkim czasie i że dyskusja na ten temat przypadła na okres świąteczno-noworoczny. W związku z tym nie mieliśmy wszystkich materiałów od razu, tylko dopiero w tej chwili dysponujemy uzupełnionymi materiałami, które pokazują, że co do zasady pomocniczości opinie prawne są podzielone. Prawdę mówiąc, w dyskusji, która toczyła się zarówno w Sejmie, jak i w Senacie, dosyć mocno mieszano argumenty, które dotyczyły samej zasady pomocniczości i tego, czy państwo może, czy nie może samodzielnie w tym zakresie prawa wytworzyć regulacje, z ogólną opinią i oceną co do tego, czy propozycja, która jest zawarta w dyrektywie, ta metoda osiągnięcia większej równowagi płci w zarządach i w radach nadzorczych ma sens, czy nie ma sensu.

Znakomita większość parlamentarzystów uważa, że ta propozycja nie ma sensu, ponieważ co do zasady większość parlamentarzystów nie akceptuje kwot jako mechanizmu osiągania celu. Bardzo wielu parlamentarzystów uważa, że w ogóle nie można stosować kwot, ponieważ kwota jest naruszeniem zasady równości. I tym wszystkim z państwa, którzy mają w sobie jakby głęboko zakorzenione takie myślenie chciałabym przypomnieć, że właściwie w każdym akcie prawnym, który zobowiązuje państwa do niedyskryminacji i do zapewnienia równych szans kobietom i mężczyznom, znajdują się także przepisy, które umożliwiają stosowanie akcji afirmatywnych. I można wewnątrznie to lubić albo tego nie lubić, ale z całą pewnością stosowanie akcji afirmatywnych, a więc na jakiś określony czas nierówne potraktowanie grup dyskryminowanych po to, żeby osiągnąć po jakimś czasie większą równowagę, jest jak najbardziej zgodne z prawem.

W zaproponowanej przez panią komisarz Reding dyrektywie, którą teraz wstępnie oceniają parlamenty krajowe państw członkowskich, członków Unii Europejskiej, jest złożona propozycja, żeby dramatyczna dysproporcja płci w zarządach, w radach nadzorczych i w ogóle na stanowiskach decyzyjnych, której nie da się wytłumaczyć racjonalnymi argumentami, nie wiem, gorszym przygotowaniem kobiet, mniejszymi kompetencjami, mniejszymi talentami do zarządzania... W dyrektywie jest propozycja, zgodnie z którą należy wyrównać te proporcje, wypełniając art. 2 i art. 8 traktatu europejskiego, który mówi o niedyskryminacji, osiągnięciu równych szans kobiet i mężczyzn właśnie poprzez mięką harmonizację w odniesieniu do

sposobu funkcjonowania wybranych spółek. Przypomnę, że ta dyrektywa nie odnosi się do wszystkich podmiotów gospodarczych ani do wszystkich spółek handlowych, tylko do spółek giełdowych, które są duże, to są spółki, które osiągają obrót roczny powyżej 50 milionów euro i które zatrudniają przynajmniej dwustu pięćdziesięciu pracowników. A więc w skali Polski jest to niewielki odsetek firm, które funkcjonują na giełdzie.

Dlaczego wskazano tylko niektóre firmy, tak wąską grupę adresatów w tej dyrektywie? Otóż zrobiono to w tym celu, żeby możliwie mało ingerować w dotychczasowe zasady funkcjonowania gospodarki. Chodziło też o to, żeby w firmach, które są na świeczniku i które są wzorem postępowania dla innych firm, które powodują, że inne firmy wprowadzają podobne mechanizmy i podobne obyczaje u siebie, na jakiś czas – konkretnie na dziesięć lat, bo tyle proponuje dyrektywa – zmienić trochę reguły przyjmowania do rad nadzorczych i do zarządów.

Moim zdaniem najważniejszym przepisem dyrektywy, o którym warto dyskutować, jest przepis mówiący o tym, że te firmy, do których jest skierowana dyrektywa, muszą wprowadzić jasne kryteria naboru do rad nadzorczych i do zarządów spółek, a następnie w przypadku kandydatów mających takie same, porównywalne kwalifikacje, wybierać tego kandydata, który należy do płci niedoreprezentowanej, chyba że zaistnieją jakieś szczególne okoliczności, które będą kazały podjąć inną decyzję. A więc w ogóle nie ma mowy o tym, co często podnoszono podczas dyskusji, że ta dyrektywa spowoduje, że nie według kompetencji, ale według płci będzie się dobierało kandydatów. Wręcz przeciwnie, to właśnie w tej chwili nie wybiera się kandydatów według kompetencji, ponieważ nie ma takiego wymogu. W tej chwili kandydatów do rad nadzorczych i do zarządów spółek wybiera się według takich kryteriów, które bardziej się wiążą z zaufaniem i z wewnętrznymi przekonaniem, których nikomu nie trzeba uzasadniać. Nie ma w tej chwili jasnych kryteriów naboru do rad nadzorczych i do zarządów, a ta dyrektywa dla tej wybranej grupy spółek wprowadziłaby takie kryteria, które pozwoliłyby na otwarte porównywanie kandydatów i odwoływanie się – na to też pozwala dyrektywa – kandydatów niewybranych do zarządów, aby można było ujawnić zastosowane podczas wyboru kryteria i w związku z tym ocenić, czy sprawiedliwie, czy niesprawiedliwie wybrano danego kandydata. Jak rozumiem, właśnie to budzi chyba największe wątpliwości państwa senatorów.

Jeżeli chodzi o samą zasadę pomocniczości, to przypomnę tylko, że jakby w aspekcie materialnym uznaje się za spełnioną tę zasadę, jeżeli jest obserwowany niewystarczający charakter działań państw członkowskich dla realizacji danego celu i jeżeli lepiej ten dany cel osiągnie się poprzez taki dokument harmonizujący albo taki dokument ogólny na poziomie Unii Europejskiej.

Przypomnę, że jeżeli chodzi o wyrównywanie szans kobiet i mężczyzn w dostępie do najwyższych stanowisk, to przez ostatnie kilkanaście lat podejmowano różne działania, przede wszystkim miękkie działania skierowane do biznesu – były odezwy, były rezolucje, były zobowiązania miękkie, które nie przyniosły rezultatów. Tylko w krajach, które wprowadziły swoje wewnętrzne regulacje, doszło do

jakichś konkretnych zmian, ale inne państwa albo w ogóle nie podjęły żadnych działań – tak jak Polska – albo podejmowały te działania bardzo niezdecydowanie i w związku z tym nie uzyskano żadnego rezultatu. I stąd propozycja tej dyrektywy, wynika ona z tego, że wcześniej zastosowane środki nie przyniosły rezultatu.

W uzasadnieniu do dyrektywy jest wyraźnie napisane, że z perspektywy autorów tej dyrektywy jest spełniona zasada pomocniczości i również takimi argumentami, podobnym sposobem myślenia, kierował się pan profesor Grzeszczak, pisząc tę opinię prawną, którą my dysponujemy i która faktycznie wyraża na końcu inną konkluzję, niż konkluzje zawarte w opiniach prawnych, które powstały zarówno w Senacie, jak i w Sejmie, w Biurze Analiz Sejmowych. Dziękuję bardzo.

### **Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Dziękuję bardzo, Pani Minister.

Proszę państwa, teraz oddam głos pani prezes Agnieszce Nogajczyk-Simeonow.

Bardzo proszę.

### **Prezes Zarządu PTE Allianz Polska SA Agnieszka Nogajczyk-Simeonow:**

Witam państwa bardzo serdecznie.

Proszę państwa, ja jestem takim chyba, powiedziała-bym, chlubnym wyjątkiem w Polsce na rynku finansowym, bo na takim działam, że kobieta jest prezesem zarządu, bo ja jestem prezesem powszechnego towarzystwa emerytalnego. Takich towarzystw na rynku jest czternaście i jestem jedną z dwóch kobiet, które zarządzają tymi instytucjami. Allianz jest taką firmą, która już od dłuższego czasu zwraca uwagę na równowagę płci i zmiany w tym zakresie wprowadzane są u nas stopniowo. W zarządzie Allianz SE zasiada również jedna kobieta. W Polsce ja jestem jedyną kobietą zasiadającą w ścisłym zarządzie Allianz, niemniej jednak jest wiele pań dyrektorek kandydujących na takie stanowiska. Jako uczestnik rynku finansowego często mam kontakt z zarządami spółek giełdowych. To, co obserwuję, rzeczywiście można nazwać dyskryminacją naszej płci pięknej w tych zarządach. Zwykle panowie prezesi reprezentują spółki. Panie, jeżeli w ogóle są, to są członkami zarządu, ale są członkami zarządu takimi wspierającymi, a nie strategicznymi.

Statystyki mówią o tym, jaka jest proporcja między liczbą panów a liczbą pań w zarządach. Łatwo jest zauważyć, że rzeczywiście nasza płeć jest tutaj dyskryminowana i w wielu przypadkach kryteria doboru szefa spółki giełdowej może nie były najszcześniejsze, do końca jasne i te panie, które kandydowały, nie były brane pod uwagę.

Tak że jak najbardziej ja reprezentująca tutaj biznes, kobiety, które pretendują do stanowisk, chciałabym zwrócić uwagę państwa na to, że tutaj trzeba się będzie tym zająć.

### **Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Jan Michalski. Bardzo proszę.

### **Senator Jan Michalski:**

Szanowna Pani Minister!

Ja długo zastanawiałem się nad tą dyrektywą, zastanawiałem się, gdzie tak naprawdę jest problem. Wydaje mi się, że ta poszerzona opinia pani doktor Słok-Wódkowskiej troszeczkę mi tę kwestię wyjaśniła. Padła jednak jedna konkluzja, z którą się nie zgadzam. Chciałbym zwrócić uwagę – kieruję to do pani prezes – że rozmawiamy o kwestii uczestnictwa... równowagi płci w radach nadzorczych, a proces rekrutacji do rad nadzorczych raczej nie jest postępowaniem publicznym takim, jaki może być, powiedzmy, w spółkach zależnych od samorządów, od Skarbu Państwa, gdzie można przeprowadzać czytelne konkursy z określeniem tych wszystkich zakładanych, być może także w tej dyrektywie, względów.

Chciałbym odnieść się do tej opinii. W opinii jest podana podstawa prawna projektowanej dyrektywy zaproponowana przez Komisję Europejską. Dyrektywa opiera się na art. 157 ust. 3 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej. Jest to przepis kompetencyjny pozwalający Unii Europejskiej na stanowienie środków zmierzających do realizacji zasady równego traktowania kobiet i mężczyzn w dziedzinie zatrudnienia i pracy. Później w swojej opinii pani doktor pisze, że w Unii Europejskiej kwestia zatrudnienia jest troszeczkę odmiennie traktowana, ale zgodnie z utrwalonym orzecznictwem TFUE pracownikiem w rozumieniu prawa Unii Europejskiej jest osoba świadcząca pracę o wartości ekonomicznej za wynagrodzeniem pod kierownictwem innej osoby. I tu jest chyba, według mnie, ten podstawowy problem w rozumieniu kwestii funkcjonowania rad nadzorczych. Otóż praca w radach nadzorczych nie odbywa się pod kierownictwem innej osoby, to nie jest praca czy zatrudnienie także w rozumieniu tej rozszerzonej definicji europejskiej. Stąd możliwość wskazywania przez grupy właścicieli czy przez... właściciela musi być autonomiczna.

Nie znam, przyznaję szczerze, brzmienia całego projektu dyrektywy, ale nie wiem, czy czasami nie doszło do pomylenia podmiotów publicznych jako notowanych na giełdzie z podmiotami publicznymi zarządzanymi przez instytucje publiczne, takie jak samorządy i Skarb Państwa. Nie wiem, czy bardziej zasadne nie byłoby wprowadzanie takiej dyrektywy czy takiej zasady równowagi płci w przypadku wyboru właśnie w podmiotach publicznych, które nie są notowanych na giełdzie. Na giełdzie są także podmioty, gdzie część akcji w ogóle nie podlegała jakby pierwotnemu zbyciu, od początku był założony określony udział procentowy dla poszczególnych właścicieli i tylko część akcji podlega obrotowi publicznemu. Ale nawet jeżeli podlegają wszystkie akcje, to i tak jest tutaj określony przywilej dla właścicieli wskazywania samodzielnie swoich reprezentantów. Chyba nie możemy doprowadzić do takiej sytuacji, powiedzmy, do takiej paranoi, że zasada równowagi płci w jakichkolwiek organach zostanie jakby wynaturzona, że właściciel zostanie ograniczony w swoim wyborze. I wydaje się – nawet już nie wchodząc w te argumenty merytoryczne podane w jednej czy w drugiej opinii – że tak naprawdę problem polega chyba na źle sformułowanym celu. Dziękuję bardzo.



**Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Dziękuję bardzo.  
Pan przewodniczący Mieczysław Augustyn.  
(*Brak nagrania*)

**Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Proszę bardzo. Króciutko.

**Sekretarz Stanu  
w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów  
Agnieszka Kozłowska-Rajewicz:**

Panie Senatorze, w opinii prawnej pana profesora Grzeszczaka jest odniesienie właśnie do terminu „pracownik”. Faktycznie ten przepis traktatu sprawiał prawnikom pewną trudność, ponieważ inaczej definiuje się pracownika i rozumie się pojęcie „pracownik” na gruncie prawa Unii Europejskiej, a inaczej – w prawach krajowych poszczególnych państw, także w Polsce. Polski kodeks pracy zupełnie inaczej definiuje pracownika niż prawo unijne. W opinii, którą my dysponujemy, jest wyraźnie napisane, że należy w sposób odpowiedni interpretować w związku z tym ten przepis traktatowy i odniesienie do pracownika traktować nie tak, jak my to rozumiemy zgodnie z prawem krajowym, tylko zgodnie z kontekstem unijnym. Zgodnie z prawem unijnym pracownikiem jest osoba, która podejmuje pracę w dowolnym stosunku pracy, to znaczy to są i osoby zarządzające, i osoby podległe komuś, i osoby, które pracują na podstawie bardzo różnych umów, a także pracownicy sezonowi. Wszyscy oni są pracownikami i w związku z tym ta bardzo szeroka definicja, bardzo szerokie rozumienie pojęcia „pracownik” w prawie unijnym odnosi się do tego, jak w dyrektywie jest to pojęcie rozumiane. Oczywiście to nie jest zgodne z polskim prawem i gdybyśmy chcieli w polskim prawie tę dyrektywę realizować, musielibyśmy się pochylić nad tym problemem prawnym, że pracownika definiuje się inaczej u nas, a inaczej definiuje się go w art. 157 ust. 4 traktatu. Dziękuję.

**Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Dziękuję.  
Pan przewodniczący Augustyn.

**Senator Mieczysław Augustyn:**

Ja chciałbym tylko wyrazić zadowolenie, że mamy tę drugą opinię, opinię pana doktora Roberta Grzeszczaka. Na poprzednim posiedzeniu połączonych komisji ja kwestionowałem opinię przedstawioną nam wtedy, twierdząc, że ona nie uwzględnia tego aspektu merytorycznego, a koncentruje się jedynie na aspekcie formalnym.

Dzisiaj chciałbym powiedzieć tak: dobrze się stało, że na posiedzeniu połączonych komisji wyrażaliśmy opinię jakby podwójną, pierwszą – czy w ogóle popieramy to rozwiązanie; drugą – czy jesteśmy za takim, a nie innym stanowiskiem co do zasady pomocniczości. Z tego wyciągnąłem wniosek podobny do tego, który dzisiaj prezento-

wał w swoim pierwszym wystąpieniu pani minister, że tak naprawdę problemem nie jest to – bo to można zinterpretować, jak widzimy, tak lub inaczej – co sądzymy o zasadzie pomocniczości, tylko to, co sądzymy o tej regule. Mam wrażenie, że wielu z nas chętnie zasłoni się parawanem wątpliwości prawnych, by nie powiedzieć, że nie dostrzegają problemu, który tutaj tak dobrze w tym danym przez panią prezes świadectwie mogliśmy zobaczyć.

Konkludując, chcę powiedzieć, że podtrzymuję swoją opinię. Po pierwsze, istnieje potrzeba pozytywnej dyskryminacji w zakresie dostępu kobiet do najwyższych stanowisk, zwłaszcza w spółkach giełdowych, a po drugie, można tak zinterpretować zaproponowane przepisy dyrektywy, zwłaszcza pod względem merytorycznym, za zgodne z zasadą pomocniczości. Dziękuję.

**Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, ja chciałbym zmierzać do konkluzji, dlatego że my nad tym już dyskutowaliśmy na posiedzeniach naszych komisji. Ja powiedziałbym tylko, że w obszarze działań Komisji Spraw Unii Europejskiej są różne kwestie, które są naszą troską, są to także kwestie formalne. Dlatego ja mówiłem na poprzednim naszym spotkaniu, że oczywiście zasada itd. jak najbardziej tak... Ja cieszyłbym się, gdybyśmy mieli rządową propozycję wprowadzenia regulacji w Polsce, a nie próbowali posilkować się jakby podpórka ze strony Unii Europejskiej.

My ostatnio bardzo często mamy do czynienia z tym i dyskusja w naszej komisji dotyczy tego, czy propozycje unijne dotyczące aktów ustawodawczych i wykonawczych, czy podział z tym związany, który jest taki bardzo płynny i umowny, jest właściwy. I stwierdzamy, że bardzo często Unia Europejska jak gdyby chce decydować w ramach zdecydowanie większej liczby obszarów niż powinna. I my musimy tego pilnować i ja myślę, że tu jest właściwie podobny element. My w naszej komisji poparliśmy stanowiska dwóch połączonych komisji, dlatego że stwierdziliśmy, że tutaj ma miejsce właśnie coś takiego. Tutaj pan przewodniczący Augustyn mówi, że cieszy się z opinii pana profesora Grzeszczaka, ale ja muszę powiedzieć, że my mamy opinię zmienioną, poprawioną pani Słok-Wódkowskiej.

Tutaj, moim zdaniem, jest niezwykle ważny jeden element pod względem formalnym. Po raz pierwszy, biorąc pod uwagę nasze dotychczasowe doświadczenia, jest przywołanie dwóch artykułów traktatu – art. 157 ust. 3 i art. 157 ust. 4 – i po raz pierwszy one są rozpatrywane łącznie. A jeśli chodzi o art. 157 ust. 4, to Unia Europejska wkracza w kompetencje, które są przypisane państwom członkowskim. I to nas niepokoi, bo jeżeli my będziemy przyzwalali na tego typu działanie, to wtedy jak gdyby zacznie się postrzegać Unię Europejską jako instytucję budowaną w ten sposób, że zasada pomocniczości nie jest zbudowana od dołu, tylko ktoś u góry decyduje o tym, co jest, a czego nie ma. I wtedy będziemy mieli tego rodzaju wątpliwości w innych sprawach. Stąd ja mam tego rodzaju wątpliwości.

Tu jest wiele sprzeczności, bo z jednej strony Komisja sama stwierdza, że te państwa, które uregulowały te kwestie, mają jakieś wyniki, chociaż inne państwa tych wyni-

ków nie mają... Ale jednocześnie to oznacza, że państwa są w stanie sobie z tą kwestią poradzić, a jedynie te kraje, które, powiedzmy, nie mają odwagi, te kraje, których rząd przedstawi właściwe regulacje krajowe, szukają podpórek zewnętrznych, próbują te sprawy w ten sposób regulować. Ja myślę, że my powinniśmy mieć więcej odwagi, a nie jak gdyby naruszać tych ustanowionych już i dobrze zdefiniowanych kwestii pomocniczości, czy też nie.

*(Senator Mieczysław Augustyn: Dwa słowa.)*

Proszę bardzo.

### **Senator Mieczysław Augustyn:**

Trudno się nie zgodzić ze stanowiskiem pana przewodniczącego. Ja domyślam się, że nic takiego istotnego się nie stało, co mogłoby spowodować, że dzisiaj zapadłaby inna decyzja niż poprzednio, dlatego chciałbym zaapelować oczywiście o tę odwagę, o której mówił pan przewodniczący. Dopiero co wróciłem z Nikozji z posiedzenia komisji do spraw polityk społecznych w krajach Unii Europejskiej, na którym o tej sprawie rozmawialiśmy. Pani przewodnicząca z Danii mówiła o swoich doświadczeniach, mówiła o tym, że u nich ta kwota – co prawda nie 40%, ale 30% – obowiązuje i przynosi bardzo dobre rezultaty. To jest możliwe i jest się na kim wzorować.

### **Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Tak nawiasem mówiąc, Dania przyjęła uzasadnioną opinię o sprzeczności z zasadą pomocniczości, Wielka Brytania tak samo. W głosowaniu w Sejmie, jak wiemy, stosunkiem głosów 333:60 zdecydowano, że zasada pomocniczości jest złamana.

Pan Janusz Wojciechowski zabierze głos. I to będzie ostatni głos, proszę państwa, bo my musimy podjąć decyzję. Jeżeli do godziny 9.00 nie przekazemy tego marszałkowi, to może być problem, żebyśmy to rozpatrzyli na tym posiedzeniu Senatu, a 15 stycznia upływa termin przedstawienia opinii.

Pan eurodeputowany Wojciechowski. Bardzo proszę.

### **Posel do Parlamentu Europejskiego Janusz Wojciechowski:**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Każda biurokracja ma jakąś skłonność do poszerzenia zakresu swojej władzy, europejska nie jest od tej skłonności wolna.

Chciałbym podzielić się jedną refleksją na temat idei tej dyrektywy. Otóż pęd do szukania dyskryminacji i w ślad za tym przywracania równouprawnienia płci w różnych sferach osiągnął już poziom pewnego absurdu i ten akt, moim zdaniem, jest tego przykładem.

Ja chcę się podzielić taką refleksją, jeśli chodzi o Polskę. Proszę państwa, wszystkim tym, którzy są tak bardzo zaniepokojeni nierównowagą płci w różnych miejscach władzy publicznej, chcę powiedzieć, że najwyższa władza, jaką jeden człowiek ma nad drugim człowiekiem, władza sędziowska, to jest władza, która może człowiekowi zabrać wolność, może zabrać mu majątek, może mu zabrać dzieci... Nie ma drugiej władzy, poza boską, która tak dalece ingeruje w prawa człowieka, w jego sytuację. Otóż w Polsce 70% tej władzy sprawują kobiety...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

...bo 70% funkcji sędziowskich jest sprawowanych przez kobiety. Chociaż akurat ostatnio problemy stworzyła nie kobieta, tylko pan sędzia. Dziękuję.

### **Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Dziękuję bardzo.

Tutaj można podać wiele innych obszarów, gdzie brakuje mężczyzn i potem konsekwencje tego są odczuwalne. Mam na myśli tutaj edukację.

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

Proszę państwa, my mamy projekt opinii Senatu Rzeczypospolitej Polskiej i to jest właściwie ten projekt, który został wygenerowany przez połączone komisje i który Komisja Spraw Unii Europejskiej poparła.

Czy są uwagi do tego projektu? Nie ma.

Wobec tego ja chciałbym poddać pod głosowanie tę propozycję projektu, żeby to była opinia trzech połączonych komisji.

Kto jest za przyjęciem opinii, która jest...

### **Senator Wiesław Dobkowski:**

Mam formalną uwagę. Prosiłbym, żeby pan przewodniczący pobieżnie jeszcze przybliżył ten projekt.

*(Poruszenie na sali)*

### **Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Panie Senatorze, my go trzy razy przybliżaliśmy.

*(Senator Wiesław Dobkowski: Wycofuję...)*

To jest druk nr 279.

Kto jest za poparciem tej propozycji? (20)

Kto jest przeciwny? (2)

Kto się wstrzymał od głosu? (0)

Połączone komisje poparły ten projekt.

Proszę państwa, jeszcze musimy wyznaczyć senatora sprawozdawcę. Myślę, że dobrze by było, gdyby senatorem sprawozdawcą połączonych komisji był Jan Michalski.

Czy są inne propozycje? Nie ma.

Dziękuję bardzo, dziękuję paniom, dziękuję państwu.

Zamykam posiedzenie komisji.

Kancelaria Senatu

Opracowanie:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk i łamanie: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii